

Oświadczenie złożone przez senator Janinę Fetlińską na 47. posiedzeniu Senatu w dniu 13 stycznia 2010 r.

Oświadczenie skierowane do ministra spraw wewnętrznych i administracji Jerzego Millera oraz do prezydenta miasta Wrocławia Rafała Dutkiewicza

Zaniepokoiły mnie fakty podane przez gazetę „Nasz Dziennik” w dniu 23 grudnia 2009 r. o reaktywacji pruskich tradycji we Wrocławiu. Wszystko dzieje się pod pretekstem powrotu do historycznego nazewnictwa.

Hała Ludowa wznoszona w latach 1911–1913 jest już nazywana Hałą Stulecia, choć nie stoi za tym żadna decyzja prawna. Takie miano nadano jej w 1913 r. na część tryumfu niemieckiego oręża w bitwie pod Lipskiem, podczas której Prusy i Austria rozgromiły wojska Napoleona Bonapartego, a życie stracił książę Józef Poniatowski. Obiekt formalnie wciąż jest Hałą Ludową, ale w momencie starania się o wpis na listę zabytków Światowego Dziedzictwa Kulturowego UNESCO powrócono do Hali Stulecia. Fakt ten bardzo negatywnie ocenia profesor Tadeusz Marczak z Instytutu Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Wrocławskiego, który twierdzi, jak podaje „Nasz Dziennik”, iż „nie ma to nic wspólnego z historią Polski. To tak, jak byśmy czcili własną klęskę”.

Znajdująca się w centrum miasta ulica Ofiar Oświęcimskich miałaby zostać przemianowana na ulicę Junkrów (junkrzy to dawni przedstawiciele pruskiej szlachty, służący głównie w wojsku, którzy nadawali ton niemieckiej polityce zagranicznej, opowiadając się za nowymi podbojami, szczególnie ziem słowiańskich). Przewodniczący Komisji Kultury i Nauki Rady Miejskiej Wrocławia Jerzy Skoczylas zaskoczony informacją zapewnia, iż taki wniosek, gdyby wpłynął, w tym składzie komisji absolutnie nie uzyska akceptacji. A jednak nazwa ulicy Ofiar Oświęcimskich rzeczywiście zostanie zmieniona. Jest to spowodowane uchwałą Sejmu, zgodnie z którą nie było obozu oświęcimskiego, tylko był obóz w Auschwitzu. Jak dowiedzieli się dziennikarze gazety, bierze się pod uwagę zmianę nazwy ulicy Ofiar Oświęcimskich na ulicę Pańską, co oznaczałoby wedle opinii Komisji Kultury i Towarzystwa Miłośników Wrocławia powrót do historycznej nazwy.

Według profesora Tadeusza Marczaka z Instytutu Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Wrocławskiego zupełnie nietrafiona jest propozycja przemianowania ulicy Ofiar Oświęcimskich na ulicę Pańską. Nazwę ulicy Pańskiej (Herrenstrasse) do roku 1945 nosiła obecna ulica Kiełbaśnicza. Po co więc wprowadzać mętlik do historycznego nazewnictwa?

Jeśli zatem istnieją uzasadnione powody do zmiany nazwy ulicy Ofiar Oświęcimskich, to przyszła nazwa powinna uwzględniać albo właściwą nazwę obozu, czyli powinna to być ulica Ofiar Auschwitz albo św. Maksymiliana Marii Kolbego. Ojciec Kolbe, który ofiarował własne życie za życie współwięźnia i poniósł męczeńską śmierć w obozowym bunkrze głodowym byłby najwłaściwszym patronem dla obecnej ulicy Ofiar Oświęcimskich. W ten sposób Wrocław zyskałby kilka znaczących punktów upamiętniających zbrodnię ludobójstwa. Obok wspomnianego wyżej placu Bohaterów Getta i ulicy Edyty Stein, byłaby również ulica Maksymiliana Kolbego.

Jerzy Skoczylas zapytany przez dziennikarzy gazety „Nasz Dziennik” o możliwość nadania fragmentowi Pasażu Staromiejskiego imienia rotmistrza Witolda Pileckiego stwierdził, że po sesji Rady Miejskiej, na której zapadła decyzja o przekazaniu tej propozycji do tak zwanego drugiego czytania, zwrócono się w trybie pilnym do prezydenta Wrocławia, aby wskazał ulice, mosty, obwodnice, które mogłyby być nazwane imieniem tego wielkiego bohatera. Jerzy Skoczylas zapewnia, że jeżeli będzie duża determinacja, aby jednak był w tym miejscu bulwar Rotmistrza Pileckiego, to komisja nie będzie się temu sprzeciwiała.

Mam nadzieję, że na mapie Wrocławia pojawi się także bulwar Rotmistrza Pileckiego, naocznego świadka ludobójstwa niemieckiego i ofiary ludobójstwa stalinowskiego. Wydaje się zasadne upamiętnienie w tym kontekście heroicznej postaci Henryka Sławika, który uratował co najmniej pięć tysięcy Żydów, płacąc własnym życiem za tę działalność. Listę polskich bohaterów można wydłużać w nieskończoność.

Zwracam się zatem do Pana Ministra z zapytaniem, dlaczego w Rzeczypospolitej Polskiej istnieje przyzwolenie na przywracanie pruskiego nazewnictwa, a zasłużeni Polacy nie są brani pod uwagę podczas wybierania nazw ulic, mostów, obwodnic, placów.

Pana Prezydenta Wrocławia zapytuję także, dlaczego z urzędu nie dba o pielęgnowanie historii i dumy narodowej w tym piastowskim mieście poprzez odpowiednią politykę w tym zakresie.

Janina Fetlińska